Magiczny Kraków

Wianki

2012-04-17

W dawnych wierzeniach i obrzędach słowiańskich, sięgających swymi korzeniami czasów przedchrześcijańskich, niezwykłą rolę odgrywała obserwacja naturalnego rytmu życia natury. Szczególne znaczenia miały zawsze te dni, które stanowiły przesilenie pomiędzy jedną a drugą porą roku. Wtedy też odprawiano najważniejsze obrzędy, połączone z świętowaniem. Takim dniem, a właściwie nocą, było przesilenie wiosenno - letnie, kiedy to noc jest najkrótsza a dzień najdłuższy. Akcentujemy rolę nocy, bo właśnie nocą odbywały się centralne obrzędy.

W obrzędach pogańskich przywiązywano dużą rolę do znaków. W czasie tego święta najważniejszymi były dwa: *ciemność* i *światło*. W środku nocy społeczność osady słowiańskiej udawała się na jakieś odludne miejsce, często na stare cmentarzysko. Miejsce odludne potęgowało ponure oddziaływanie ciemności, która symbolizowała wszystkie lęki człowieka, łącznie z tym największym, lękiem przed śmiercią. Tej nocy jednak ciemności zadawano kres. Na uroczyskach zapalano ogromne ogniska, które płonęły aż do rana, towarzysząc śpiewom, tańcom i wreszcie rozmaitym hulankom i swawolom. W kulminacyjnym momencie uroczystości, dziewczęta puszczały na wodę wianki, uplecione z rozmaitych ziół i kwiatów. Wiankom tym przypisywano działanie magiczne, wierząc w ich moc zapewniania urodzaju. Były też one symbolem dziewictwa. Dziewczyna, która puszczała na wodę wianek, liczyła na to, że wyłowi go właśnie ten…sercu najbliższy, który wraz z ręką będzie mógł także sięgnąć po…wianek. Obrzędom tym nadano nazwę „Sobótki”, co nie ma związku z szóstym dniem tygodnia, ale właśnie z miejscem odosobnionym.

Wraz z chrystianizacją Europy, w miejsce pogańskich obrzędów, kościół wprowadzał własne święta. Przykładem takiej działalności jest właśnie ustanowienie wspomnienia św. Jana Chrzciciela w tym miejscu w kalendarzu rocznym, w którym obchodzono sobótki. Obrzędy sobótkowe kultywowano wprawdzie nadal, ale traciły one swój pogański charakter, stając się rodzajem ludowego festynu. Święto wianków znane było w całej Polsce. Bardzo uroczysty przebieg miało w Warszawie nad Wisłą, gdzie gromadziły się tłumy mieszkańców miasta. W Krakowie świętowano nad Wisłą, ale także nad jej dopływami: Rudawą, Dłubnią, Prądnikiem i Wilgą. Ognie sobótkowe palono na okolicznych wzgórzach, okalając miasto płomiennym kręgiem. Po aneksji Krakowa przez Austrię (1846r.) kultywowanie tych prasłowiańskich obrzędów stało się jednym z przejawów manifestacji patriotycznej. Dlatego też Wianki gromadziły coraz większą publiczność. Uroczystości sobótkowe nabierały z latami charakteru patriotycznego. Nie bez znaczenia było i to, że w Krakowie tradycja puszczania wianków na wody wiślane stopiła się w jedną całość z legendą o Wandzie *co nie chciała Niemca.* Stało się tak zapewne dlatego, że wawelska królewna zginęła zarówno w obronie swego ludu jak i swej czci dziewiczej. Szczególną rolę odegrał tu jednak utwór Stanisława Wyspiańskiego, *Legenda,* w którym genialny artysta stworzył niezwykle sugestywny świat wiślanych rusałek, nimf, które przyjmują Wandę do swego podwodnego królestwa. Wizja Stanisława Wyspiańskiego wywarła też wyraźny wpływ na przebieg uroczystości wiankowych w Krakowie. Od końca XIX w. stałym i jedynym miejscem tego święta stało się zakole wiślane pod Wawelem, w którym artysta widział niezwykle piękny, naturalny amfiteatr. Przez pewien czas, przed pierwszą wojną światową, organizacją Wianków zajmowało się towarzystwo gimnastyczne „Sokół”. W okresie dwudziestolecia międzywojennego nową jakość

widowiska stworzono w ramach powstałych wtedy Dni Krakowa. W przedstawieniu pojawiły się wyraźne elementy nawiązujące do historii Polski i Krakowa. Całość nabrała zarówno smaku jak i rozmachu. Po II wojnie światowej stworzono pod Wawelem nowy rodzaj widowiska zwanego „światło i dźwięk”. Składało się ono zawsze z dwóch części. W pierwszej miał miejsce swoisty spektakl teatralny na bulwarach wiślanych, druga część to oczekiwany przez krakowian wielki pokaz ogni sztucznych, największa atrakcja święta. W latach siedemdziesiątych organizatorem Wianków była Gazeta Krakowska (zwana przez krótki czas Gazetą Południową). W latach osiemdziesiątych (po wprowadzeniu stanu wojennego) wianki nie odbywały się. Wznowione w 1992 r. z inicjatywy Urzędu Miasta Krakowa od razu powróciły do dużej popularności. W ciągu minionych ośmiu lat władze Miasta powierzały organizację tej imprezy różnym instytucjom. Dzięki temu Krakowianie mieli możność oglądania widowisk różniących się od siebie tak scenariuszem jak i jakością wykonania. Wymagająca publiczność spektakle te oceniała raz bardziej przychylnie innym razem krytycznie. Może i słusznie. Piękna i Magiczna przestrzeń pod Wawelem, która ogniskuje wielowiekową przeszłość Krakowa, zobowiązuje do wybitnej kreacji artystycznej.

tekst: Michał Niezabitowski

Zobacz także:

[Comber Babski]

[Czterdziestu Mężów]

[Dni Krakowa]

[Emaus]

[Jarmarki]

[Juvenalia]

[Kijacy]

[Klocki Popielcowe]

[Lajkonik]

[Potwierdzenie Przywilejów]

[Ptasi Król]

[Pucheroki]

Magiczny Kraków

Rękawka

Szopka Krakowska

Święta Wojna

Święto Kupieckie

Wianki